

copyright © for the polish edition by
wydawnictwo **read...line**, 2023

copyright © by **less r. hoduń**, 2023

wydanie II zaktualizowane

redakcja, korekta, projekt okładki,
layout środka, typografia, skład,
konwersja cyfrowa
less r. hoduń

zdjęcie na okładce
natalia misiura

isbn: 978-83-967631-0-5

all rights reserved.

żadna część niniejszej publikacji
nie może być reprodukowana,
przechowywana jako źródło danych,
przekazywana w jakiegokolwiek
elektronicznej, mechanicznej,
fotograficznej lub innej formie zapisu
bez pisemnej zgody posiadacza praw.

www.less.net.pl/targowisko

wydawnictwo **read...line**
www.less.net.pl

właścicielem marki **read...line** jest
more for less sp. z o.o.

od autora	4
bezsilność	7
sen królowej	8
aetherice	9
zdążyć	10
targ	11
oderwanie	13
znajomi	14
ulicą	15
szukając anioła	16
znaczenie	17
niezwyciężony	19
tylko piękna	20
produkt	21
smutny autobus	22
czy wiesz ?	23
zamach stanu	25
szukałem	26
coś przeleciało	27
poza ciałem	28
metamorfoza	29
parki	31
niepokorny	32
zmiany	33
płot	34
zaproszenie	37
ascent	38
sposób	39
dwa światy	40
taka natura	41
katharsis	43
szeptem	44
moc	46
tylko nie teraz	47
umęczenie	49
dziwny ten pociąg	50
ten jeden raz	51
dobra gra	52
abstraktyk	53
pierwiosnek	55
samotny	56
słońce nad wodą	58
olimpiada	59

sobą jestem i tak pozostanie
emocji we mnie bogactwo
nie sposób równać mnie z nikim
tak, jak i Ciebie, Czytelniku

moje słowa moimi wciąż będą
w niepowtarzalnym świecie
w Tobie zostanie bogactwo wrażeń
i blask światła dla Ciebie

nie aspiruję do poprawności
może i gładkie linijki prawideł,
lecz co mi po obcej materii,
gdy wynik daleki od zamiaru ?

dłaczego wersów poprawność
ważniejsza od zamysłu pióra?
kto ślepo regułom wierny
nie odkryje skarbu życia

wieszczom snu spędzać nie chcę
nie tymi ścieżkami kroczę wszak
znajdziesz klasyków ducha ? Twoja rzecz
a moją - od nich wyzwolenie

w szczerości prostych intencji
dobro wewnątrz ukryte
kto je pojmie bez uprzedzeń
spełniony będzie

oto właściwy moment
by przekazać Ci trochę mnie
może znajdziesz siebie w sobie
i postanowisz z innymi się podzielić

niech nikt nie zmąci Twych odczuć
co wiersz skrywa - nie pytaj
nie udzielą Ci odpowiedzi
szukaj jej wewnątrz siebie

dłaczego zarzutem jest
że do Ciebie piszę wprost ?
czyż lepiej twarz odwrócić
i udać nieobecność ?

jak bardzo można się oddalać
pozory bliskości zachowując ?
złam stare zasady
lepsze stwórz ludziom lustro

być może to z Tobą właśnie
jedność ducha nawiążę
gdybym od tego uciekał
straciłbym pewnie zbyt wiele

co za nauka wynika
ze słów bezmyślnie właściwych ?
w powietrze nie myślę pisać
gdyż Prawda pilnie potrzebna

czasy to ostateczne
aby więzi z innymi się uczyć
skorzystaj z tej szansy
dopóki umysł wciąż świeży

podążam ścieżką jedności
z ludźmi, naturą, światem
to Kosmos we mnie się odradza
z każdym dniem staję się Nim

czy uda mi się zaszczepić
moje spojrzenie w Twym umyśle ?
czy odkryjesz niezwykłość świata
który otacza Cię w Tobie?

nosisz moc zaprawdę nieznaną
ile czerpiesz z niej co dnia ?
ona usuwa kłody spod nóg
wyraź tylko życzenie

czy pozwolisz mnie, nieznanemu
zainspirować Twą metamorfozę ?
jeśli czujesz taką potrzebę
nie wahaj się ani chwili

cenny dla Ciebie każdy dzień
bo może się kiedyś okazać
żeś wygrał o wiele więcej
niż garść emocji z kilku wierszy

pokonaj biel tych kart
wyciągnij właściwe wnioski
zrozum zaklętą mowę
by samemu spojrzeć w Prawdę

Ona jest tak blisko
nie musisz nawet sięgać
zaskoczy Cię swym nadejściem
wystarczy tylko chcieć ją pojąć

skąd tu różność i karty puste ?
dużo musimy się uczyć
los nasz zapisem własnym
nikt za nas go nie wypełni

kolor ten niesie poznanie
zaczynj nim siebie od nowa
sięgaj, gdzie wcześniej nie byłeś
już czas



spytam poety, czy prawdę mi powie ?
ja, nikła gwiazda w otchłani
czy dla nas ważne, co w sercu, nie w głowie
czy to, czym życie nas mami ?

czego pragniemy, do światła zmierzając,
grzechu czy duszy spokoju ?
co warte życie, pewności nie mając,
osobno czy może pospołu ?

zdarza się nie raz, gdy rozum usypia,
że budzi się siła, co wskrzesza
dając od siebie, co w sobie najlepsze
nie zawsze jest, kto pociesza

bywa, gdy słowem ratujesz cud życia,
nieważna wtedy przyczyna
dzielisz radości, lecz oto z ukrycia
skrzydła ci ktoś nagle ścina

jako w pojęciu myśli człowieczej
dobroć otwiera nam oczy,
tak w codzienności miernota wieczna
kusi nas życiem bez mocy

nie potrafię wytłumaczyć
regularnej ulotności nanosekund
gdy nie wiedząc - wiem
choć nie wiem, skąd

znajomość niewystowionego
zachwyca mnie intuicyjnie
pomimo skrywanego powodu
szlachetnej erudycji

wyraźnie czytelne to wrażenie
w zakamarku płochliwego życia
przypomniałaś mi się
błyskotliwym oświeceniem

przebudzony uśmiechem cherubina
w świadomości współistnienia
zamykam oczy niewiedzy
ciągle nieświadomym

szkicem zmysłowej inspiracji
kształtuję nowego siebie
pojawiając się tylko na moment
kreślony twoją ręką

korzystam z niecierplivej chwili
tuląc ukradkiem każdą emocję
bo znalazłem kawałek mnie
w twoim ja

z daleka zdało się inne niż z bliska
każdy względem siebie sądził, ferował
nieskromnie bardzo dobrane dwa słowa
z niekrzesanego wypadły mi pyska

głos mój się ścielił, jak dzwon na kościele
ludzie więc wzrokiem płochliwym czmychali
nagle zrobiło się cicho na sali
kiedym bez ruchu tam stał, niczym ciełą

woda mi lała się z głowy strumieniem
dziwy to były, a jakże, nad dziwy
wtem rwetes w koło się podniósł prawdziwy
ktoś cisnął słowem a jakby kamieniem

stało się wtedy niezdarne zjawisko
nie byłem pewien, co chwila przyniosła
stałem się dziwnie podobny do ośła
bo nagle w pył obróciło się wszystko

co rzecz, gdzie spojrzeć ? lecz znikąd pomocy
wyjścia szukając wciąż zapamiętałe
wziąłem do rzeczy się raczej ospale
no i ocknąłem się gdzieś po północy

do dziś ciekawi mnie, czy to być mogło
nienawiść we mnie urosła, jak balon
jakem miał pewność, że dla mnie jest salon
tak nagle trafiło mnie coś i zmogło

jakżeby umysł mój nie mógł się wzburzyć ?
do gwiazd nie sięgam, a mógłbym, nie powiem
lecz nadal w mojej kołaczce się głowie
słowo, którego nie umiem powtórzyć